

Sygn. akt II Ca 575/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 września 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Sławomir Krajewski
Sędziowie:	SO Agnieszka Bednarek – Moraś SO Małgorzata Grzesik (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Ziemowit Augustyniak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 września 2015 roku w S.

sprawy z powództwa **S. W.**

przeciwko **W. W. i M. K.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin – P.
i Zachód w S. z dnia 20 lutego 2015 roku, sygn. akt I C 1388/13

- 1. oddala apelację;**
- 2. odstępuje od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt: II Ca 575/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2015 r. Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie w pkt I oddalił powództwo; w pkt II zasądził od powoda S. W. na rzecz pozwanych W. W. i M. K. kwoty po 1 208,50 zł tytułem kosztów procesu; w pkt III przyznał od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Szczecinie na rzecz adwokata Ł. M. kwotę 2 952 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

W dniu 3 czerwca 1997 roku S. W. zawarł ze swoimi dziećmi tj. W. W. oraz M. W. (noszącą obecnie nazwisko K.), przed notariuszem I. M. umowę o dożywocie. Na mocy tejże umowy powód przeniósł na pozwanych - w udziałach po 1/2 części - wieczyste użytkowanie działki wraz z własnością znajdujących się na niej budynków, położonej przy ul. (...) w S. tj: budynku mieszkalnego, gospodarczego i gospodarczego w rozbiórce. W zamian za to przeniesienie, pozwani zobowiązali się zapewnić powodowi i jego konkubinie G. W. (1) dożywotnie utrzymanie to jest dostarczyć im światła,

wody, opału, gazu, zapewnić wywóz nieczystości i pokrywać opłaty z tym związane, a także zapewnić odpowiednią pielęgnację i pomoc w chorobie oraz sprawić własnym kosztem pogrzeb odpowiadający miejscowym zwyczajom, z tym, że dla G. W. (2) zobowiązali się sprawić pogrzeb tylko w przypadku, gdy w chwili jej śmierci nie będzie żyło żadne z jej dzieci. Pozwani ustanowili jednocześnie dla powoda i G. W. (2) dożywotnią (do chwili śmierci ostatniej osoby uprawnionej) nieodpłatną służebność mieszkania polegającą na prawie wyłącznego korzystania przez uprawnionych z całego parteru w budynku mieszkalnym wraz z prawem użytkowania połowy działki znajdującej się po lewej stronie, patrząc od wejścia na posesję oraz jednego pomieszczenia gospodarczego (piwnicznego).

Od około 1998 roku pomiędzy stronami istnieje konflikt na tle osobistym. Powód nie akceptuje faktu, iż jego była partnerka, a matka pozwanych - M. Ż., zamieszkuje z nim w tym samym domu. Powód jest negatywnie nastawiony do swoich dzieci. Kwestionuje, że jest ich biologicznym ojcem. Strony zamieszkują we wspólnej nieruchomości. Powód rezyduje na parterze budynku wraz ze swą obecną konkubiną G. W. (1), która zamieszkała z nim ok. 1992 roku. Pierwsze piętro budynku, zajmuje pozwana wraz mężem J. K.. Mieszka tam także matka pozwanych, a była konkubina powoda - M. Ż.. Pozwany W. W. zajmuje natomiast poddasze. Dawniej nieruchomość nie była podzielona na osobne mieszkania. Rozwijający się między stronami konflikt, skutkowałam jednak wydzieleniem przez powoda, zajmowanej przez niego części nieruchomości, poprzez zamurowanie schodów z parteru na piętro. Do mieszkań znajdujących się na poszczególnych kondygnacjach prowadzą obecnie osobne wejścia. Początkowo między powodem a pozwanymi dochodziło do częstych kłótni, a nawet rękoczynów (szarpania). Obecnie strony unikają wzajemnego kontaktu. Od około 2-3 lat starają się nie wchodzić sobie w drogę. Działka przed domem pozwanych podzielona jest na dwie części, jedną posiadają powód i jego konkubina, a drugą pozwani. Powód wraz konkubiną na swojej części uprawiają ogród.

Pozwani ponoszą koszty utrzymania domu, w szczególności opłacają media, regulują bieżące opłaty, płacą podatki, dbają również o dom, włącznie z zajmowaną przez powoda i jego konkubinę częścią posesji. Sukcesywnie pozwani dokonują remontów nieruchomości, w szczególności osuszili dom i ocieplili jego ściany. Pozwany wraz z konkubiną mają dostęp do wody, energii elektrycznej, gazu. Pozwani pokrywają za nich opłaty związane z korzystaniem z powyższych mediów i z wywozem nieczystości. Pozwani mają wyłączny dostęp do pieca ogrzewającego całą nieruchomość, w tym pomieszczeń zajmowanych przez G. W. (1) i powoda, który twierdzi, iż jego mieszkanie jest niedogrzone.

Powód ma 82 lata. Od 2004 roku nie widzi na jedno oko i z tego tytułu otrzymał orzeczenie o częściowej niepełnosprawności. Powód jest jednak osobą stosunkowo samodzielną. Jest w stanie sam się ubrać i umyć. Wykonuje część prac w ogrodzie tj. kopie ziemię na wiosnę, wrywa chwasty, uprawia warzywa. Sam chodzi po zakupy, dokonuje drobnych napraw w zamieszkiwanej nieruchomości. Sporadycznie ćwiczy. Część prac wykonuje za powoda jego konkubina, która sprząta mieszkanie, pierze rzeczy powoda, przygotowuje dla nich obojga posiłki. Pozwani nie opiekują się powodem i jego konkubiną, gdyż powód unika kontaktu z pozwanymi i nie otwiera im drzwi. Pozwani porozumiewają się z powodem za pośrednictwem G. W. (1). Powód nie informuje pozwanych o swoich potrzebach ani o stanie zdrowia.

Powód otrzymuje rentę w wysokości ok. 1318,17 zł miesięcznie, z czego ok. 300 zł miesięcznie pobiera komornik tytułem spłat zadłużenia związanego z poprzednim procesem powoda i pozwanych. Część emerytury w kwocie 450 zł powód przekazuje obecnej konkubinie, która środki te przeznacza na jedzenie. G. W. (1) jest również na emeryturze. Nie pobiera ona od S. W. żadnego wynagrodzenia za sprawowanie nad nim częściowej opieki. Konkubenci prowadzą wspólne gospodarstwo domowe.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym w ocenie Sądu Rejonowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Powód upatrywał podstawy swego roszczenia w art. 913 § 1 kodeksu cywilnego. Sąd I instancji podkreślił, iż bezsporne było, iż strony łączy umowa dożywocia, na mocy której powód przeniósł na pozwanych, w udziałach po 1/2 własność prawa wieczystego użytkowania działki gruntu, przy ul. (...) w S. wraz z prawem własności posadowionych nań budynków w zamian za uzyskanie określonych w tejże umowie uprawnień. Sąd ten wskazał, że ze zgromadzonego materiału dowodowego w szczególności zeznań stron jak i przesłuchanych w sprawie świadków wynikało, iż pozwani wywiązują się z przyjętych na siebie obowiązków w zakresie dostarczania dożywotnikom wody, gazu, zapewnienia

dostępu do energii elektrycznej. Zobowiązani wywożą również nieczystości oraz ponoszą we własnym zakresie związane z wszystkimi wymienionymi udogodnieniami koszty. Faktu tego nie negował sam powód. Nie pozostało także wątpliwym, że strony od wielu lat pozostają w konflikcie, którego początek należy wiązać z wprowadzeniem się do budynku mieszkalnego w S., przy ul. (...) byłej partnerki powoda, a matki pozwanych M. Ż.. Obecnie strony nie utrzymują ze sobą praktycznie żadnych stosunków, przekazując jedynie niezbędne informacje, przez konkubinę powoda G. W. (1). Powód zaś nie życzy sobie bliskich stosunków z rodziną, przez którą czuje się oszukany. Nie informuje pozwanych o stanie swojego zdrowia, nie zwraca się do nich z prośbą o pomoc w żadnej sprawie. Zaprzecza nawet by był ojcem swych dzieci. W ocenie sądu, niewątpliwie między dożywotnikiem a zobowiązanymi nie występują więc prawidłowe rodzinne relacje. Niemniej jednak, strony od dłuższego czasu pozostają już w czynnym sporze, a mieszkając w jednej nieruchomości, potrafią wzajemnie współzyskować, mimo wrogości, jaką powód żywi w stosunku do pozwanych.

Sąd Rejonowy dalej podkreślił, że z tytułu umowy dożywocia powód nabył uprawnienie do różnego rodzaju świadczeń. Przedmiotem powództwa stała się jednak tylko jedna grupa z nich, mianowicie ta związana z obowiązkiem zapewnienia dożywotnikowi odpowiedniej pielęgnacji i pomocy w czasie choroby. Powód wyraźnie zazaczył, że pozostałe uprawnienia mają pozostać w mocy i nie podlegać zamianie na rentę. Sąd I instancji podkreślił, iż charakter tego uprawnienia jest specyficzny. Jego realizacja jest bowiem warunkowana stanem zdrowia powoda. Zdaniem Sądu I instancji powód w toku niniejszego procesu nie wykazał, aby na chwilę obecną cierpiał na tego rodzaju schorzenia, które wymagają pomocy osób trzecich. Sąd I instancji wskazał, że co prawda powód z uwagi na utratę jednego oka ma orzeczony umiarkowany stopień niepełnosprawności, jednak sytuacja ta ma już charakter wieloletni i nie wpływa na funkcjonowanie powoda w życiu codziennym. Jedynie z deklaracji powoda wynikało, że ma też problemy z kręgosłupem i niedosłysz. Sąd Rejonowy podkreślił, iż w obrębie nieruchomości powód porusza się bez pomocy osób trzecich. Wykonuje osobiście część prac domowych. Sam robi zakupy. Uprawia ogródek na wiosnę, sieje, wrywa chwasty, uprawia warzywa. Dokonuje także drobnych napraw w zamieszkiwanej nieruchomości. Sporadycznie ćwiczy na orbitreku. Trudno więc zdaniem Sądu Rejonowego uznać, że wymaga on stałej lub choćby okresowej pielęgnacji jak i pomocy w czasie choroby.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiodła strona powodowa zaskarżając je w całości, zarzucając mu naruszenie prawa materialnego, a mianowicie przepisu art. 913 § 1 k.c., przez błędną jego wykładnię polegającą na mylnym zrozumieniu, a więc na wadliwej interpretacji i przyjęciu, że pomimo istniejącego pomiędzy stronami postępowania konfliktu, który skutkował całkowitym i bezpowrotnym zerwaniem wszelkich stosunków między nimi nie ziściły się przesłanki do uwzględnienia powództwa, albowiem należało również rozważyć zasadność roszczenia powoda w kontekście charakteru przysługujących mu uprawnień i istniejącego aktualnie stanu, w szczególności zdrowia, dotyczącego realizacji tych uprawnień.

W oparciu o tak sformułowany zarzut, na podstawie przepisu art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c. powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez orzeczenie o zamianie uprawnień powoda do zapewnienia mu przez pozwanych odpowiedniej pielęgnacji i pomocy w chorobie na dożywotnią rentę w wysokości po 500 zł od każdego z pozwanych; zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Ewentualnie wniósł o uchylenie przedmiotowego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

W uzasadnieniu apelujący powód podkreślił, iż prawidłowa interpretacja normy z przepisu art. 913 § 1 k.c. powinna prowadzić do uznania, iż wytworzenie się między dożywotnikiem, a zobowiązanym takich stosunków, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały ze sobą w bezpośredniej styczności, skutkować musi w przypadku żądania uprawnionego, do zmiany wszystkich lub niektórych uprawnień objętych treścią prawa dożywocia na dożywotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień. W toku postępowania ustalono kategorycznie, że strony niniejszego procesu są ze sobą skonfliktowane. Konflikt ten doprowadził do całkowitego i bezpowrotnego zerwania wszelkich więzów pomiędzy nimi. W ocenie apelującego ustalony przez Sąd fakt, że strony od dłuższego czasu pozostają w czynnym sporze nie przesądza o tym iż potrafią one ze sobą współzyskować (gdyby tak było powód nie decydowałby się na uciążliwą walkę o swe prawa na drodze postępowania sądowego) oraz o bezzasadności żądania powoda,

albowiem część świadczeń związanych z realizacją umowy dożywocia, o których zamianę powód wnosił, wiąże się z koniecznością osobistego kontaktu. Skoro więc pomiędzy stronami istnieje konflikt, a realizacja uprawnień z umowy dożywocia zmusza do bezpośredniej styczności ww. osób ze sobą to sama ta okoliczność jest wystarczająca, aby uznać, iż żądanie pozwu jest oczywiście zasadne. Wadliwością interpretacji normy cytowanego przepisu jest uznanie, iż realizacja uprawnienia do zapewnienia należytej pielęgnacji i opieki w czasie choroby warunkowana jest zaistnieniem takiej sytuacji, w której powód z uwagi na swój stan zdrowia zacznie wymagać pomocy osób trzecich, a zasądzona renta będzie przeznaczana na źródło finansowania usług pielęgnacyjnych. Zarówno zapisy Aktu notarialnego Rep. A nr (...)1997 r. oraz przepis art. 913 § 1 k.c. o takich okolicznościach nie wspominają. Powód z uwagi na swój wiek i stan zdrowia ma potrzebę należytej pielęgnacji i opieki, nie musi być przy tym obłożnie chory. Skoro jednak pozwani nie wypełniają swego obowiązku płynącego z umowy dożywocia, a stan faktyczny sprawy przesądza o spełnieniu przesłanek z przepisu art. 913 § 1 k.c., dokonanie zamiany tego uprawnienia na rentę nie musi być poprzedzone zaistnieniem innych od ustawowych przesłanek i uznać ją należy za ekwiwalent świadczeń osobistych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, w oparciu o które rozstrzygnął żądanie S. W. zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Zebrany materiał dowodowy uznać należy za pełny i pozwalający na rozstrzygnięcie spornej kwestii i to w sposób zasługujący na akceptację Sądu Odwoławczego.

Zgodnie z art. 913 § 1 k.c. jeżeli z jakichkolwiek powodów wytworzą się między dożywcotnikiem a zobowiązanym takie stosunki, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, sąd na żądanie jednej z nich zamieni wszystkie lub niektóre uprawnienia objęte treścią prawa dożywocia na dożywcotnią rentę odpowiadającą wartości tych uprawnień.

Należy zgodzić się z Sądem Rejonowym, że panujące stosunki pomiędzy stronami są tego rodzaju, że strony nie powinny przebywać w bezpośredniej ze sobą styczności.

Nie ma jednak racji apelujący wskazując, iż jest to wystarczająca przesłanka do uwzględnienia powództwa w kształcie jak zgłoszony w niniejszej sprawie. Sąd I instancji w sposób prawidłowy odkodował normę prawną płynącą z przywołanego przepisu przyjmując, iż strona powodowa winna również wykazać wartość uprawnień, które podlegać mają zamianie. Zgodnie bowiem z art. 6 k.c., którego waga w żadnej mierze nie doznaje ograniczenia w procesie opartym o art. 913 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. A zatem to powód winien wykazać w pierwszym rzędzie uprawnienia, których z uwagi na konflikt stron nie może egzekwować, a następnie ich wartość. Powód nie wykazał tych wartości, co więcej nie wskazał nawet na czym miały polegać czynności opiekuńcze. Istotne jest bowiem to, iż powód żąda zamiany uprawnień do uzyskiwania opieki od pozwanych, na comiesięczną rentę.

Oczekiwania i potrzeby powoda, według jego oświadczeń, aktualnie sprowadzają się do żądania comiesięcznej renty. Zamiana jednakże wskazywanych uprawnień z umowy dożywocia na świadczenie pieniężne wymaga wskazania i wykazania o jakie uprawnienia i o jakiej wartości powodowi chodzi. Tylko bowiem tak ukształtowane i wykazane stanowisko dałoby sądowi możliwość odniesienia się do wartości renty. Wątpliwie w tym miejscu podkreślić, iż samo prowadzenie postępowania w tym kierunku, że renta miałaby być odniesiona i porównywalna do najniższego wynagrodzenia nie spełnia w żadnej mierze warunków wykazania wartości uprawnień. Nie można bowiem zapominać, iż żądana renta stanowić będzie w rzeczywistości ekwiwalent unicestwionych obowiązków z umowy dożywocia. Winna ona zatem ściśle korelować z tymi obowiązkami i odpowiadać ich wartości.

W przedmiotowej sprawie Sąd nie miał możliwości dokonania powyższych ustaleń bowiem powód nie wskazał konkretnych czynności, których pozwani zaniechali w wykonywaniu opieki i w żaden sposób nie wykazał – w kontekście aktualnych czy przyszłych wydatków – wartości uprawnień z umowy dożywocia.

Sąd I instancji prawidłowo zatem przyjął, iż powód w ogóle nie udowodnił zasadności żądanej renty. Powód na rozprawie przed sądem sam przyznał, iż pieniądze z renty przeznaczyłby na urlop i bliżej niesprecyzowane czynności rehabilitacyjnie. Również i później podtrzymał, iż pieniądze z renty przeznaczyłby na wyjazd gdyż od lat nie korzystał z urlopu. Żądanie zatem renty w takich okolicznościach wyraźnie wskazuje, iż nawet w ocenie powoda nie miała ona być ekwiwalentem czynności opiekuńczych.

Reasumując należy stwierdzić, iż materiału sprawy wyraźnie wynika - czego w zasadzie apelujący nie kwestionował - iż powód nie wykazał konkretnych uprawnień jakie w ramach opieki obiektywnie od pozwanych należy oczekiwać, nadto nie wykazał wartości uprawnień które podlegałyby zamianie to zaskarżony wyrok odpowiada prawu i brak jest podstaw do jego wzruszenia.

Mając zatem na uwadze powyższe apelację na mocy art. 385 k.p.c. należało oddalić.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy wydał w oparciu o normę prawną płynącą z art. 102 k.p.c.

Otóż, zgodnie z art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Artykuł 102 k.p.c. znajduje zastosowanie "w wypadkach szczególnie uzasadnionych", które nie zostały ustawowo zdefiniowane i są każdorazowo oceniane przez sąd orzekający na tle okoliczności konkretnej sprawy, przy czym ocena ta jest pozostawiona swobodnej ocenie sądu. Do okoliczności tych zalicza się nie tylko sytuację majątkową i osobistą strony, powodującą, że obciążenie jej kosztami może pozostawać w kolizji z zasadami współżycia społecznego, lecz przy zastosowaniu art. 102 k.p.c. mogą być również brane pod uwagę okoliczności dotyczące charakteru sprawy, precedensowy charakter rozpoznawanej sprawy fakty związane z samym przebiegiem procesu. Co istotne bowiem, przepis ten realizuje zasadę słuszności i stanowi wyjątek od ogólnej reguły obciążania stron kosztami procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę jest zobowiązana zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie wszystkie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (art. 98 § 1 k.p.c.) - tzw. zasada odpowiedzialności za wynik procesu.

Kierując się powyższymi wytycznymi mając na względzie charakter roszczenia powoda, stosunku rodzinne panujące pomiędzy stronami, jak również sytuację majątkową powoda, Sąd Okręgowy postanowił jak w pkt 2 wyroku.